

Zatrzymać gwiazdę

Krystyna Janda nie odejdzie z Teatru Powszechnego, ale weźmie urlop na jeden sezon – powiedział nam wczoraj jego dyrektor Krzysztof Rudziński

DOROTA WYŻYŃSKA: Wieść o odejściu Krystyny Jandy zasmuciła wszystkich jej gorących entuzjastów.

KRZYSZTOF RUDZIŃSKI: Mam dobrą wiadomość. Udało się zatrzymać Krystynę Jandę w naszym teatrze. Do końca czerwca gramy wszystkie spektakle z jej udziałem bez zmian. A potem



EMILIO BOGALINI

umówiliśmy się, że weźmie urlop na jeden sezon. Mam nadzieję, że ten sezon się skróci i wróci do nas wcześniej. Jeszcze przed jej urlopem – 9 czerwca – odbędzie się jubileuszowy 200. spektakl „Maria Callas. Lekcja śpiewu”.

Co w przyszłym sezonie stanie się ze spektaklami, w których grała Krystyna Janda? Będą zastępstwa?

– Tylko w jednym, w „Czego nie wiadać”. To nasza najnowsza produkcja i nie chcemy jej zawieszać. Za zgodą Krysi zdecydowałem się na dublurę, ale nie podam jeszcze nazwiska nowej aktorki, bo nic jeszcze nie ustaliłem. Pozostałe spektakle z udziałem Krystyny Jandy na jakiś czas zdejmujemy z afisza. Gdyby Krystyna Janda naprawdę odeszła z Powszechnego...

– To byłaby dla nas wielka strata. Ona jest naprawdę filarem naszego teatru. Jej spektakle przyciągają tłumy widzów, którzy ją kochają. Proszę spojrzeć choćby na „Shirley Valentine”, który gramy już 12. sezon.

Rozmawiała **DOROTA WYŻYŃSKA**